Nr 291. Śmigiel, czwartek 21 grudnia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 950.— mk., W agencjach miesięcznie 650 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

Przed Zgromadzeniem Narodowem

Warszawa, 20. grudnia.

Dziś o godz. 12 rozpocznie się Zgromadzenie Narodowe. Jednakże ostatni wieczór zakończył się zupełnie bez rezultatu. W chwili, gdy telefonuje, kuluary sejmowe są jeszcze pełne, a posłowie naradzają się tu i ówdzie grupami. Atoli decyzja nastąpi dopiero dziś przed południem. Obóz narodowy stoi wytrwale na swojem stanowisku wytworzenia większości polskiej dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Z tego zasadniczego stanowiska nie ustępuje ani na jotę. W chwili obecnej uważają za najodpowiedniejszą kandydaturę kompromisową osoby najbardziej neutralnej. Ludowcy wahają się pomiędzy Wojciechowskim a gen. Sikorskim, którego szanse w ciągu dnia wczorajszego bardzo silnie wzrosły. Socjaliści szachują ludowców kandydaturą Wojciechowskiego, który jest ludowcem. Wyzwolenie wysuwa rozmaite kandydatury: Rydza Śmigłego, gen. Żeligowskiego, prof. Bartla i mec. Śmiarowskiego. Na ogół na lewicy panuje różnorodna opinja, która się ogniskuje w jednym punkcie: **„Przeciw obozowi narodowemu!“** W takiej sytuacji nadchodzi dzień dzisiejszy, w którym odbyć się muszą decydujące rozprawy.

Położenie w Sejmie jest zupełnie niewyjaśnione, ustalonych kandydatur dotychczas niema. Piast przekazał decyzję co do kandydatury Prezydenta swemu prezydjum. P. P. S. opowiada się za Wojciechowskim, jak słychać jednak kandydatura gen. Sikorskiego nie znalazła w klubie tym sprzeciwu. Wyzwolenie wysunęło według pogłosek krążących w kuluarach w ciągu popołudnia i wieczora szereg kandydatur, nie branych jednakże poważnie przez resztę klubów. Mówiono m. in. o kandydaturze p. Śmiarowskiego z Wyzwolenia, ponadto o kandydaturze gen. Żeligowskiego. Prawica zachowuje dotychczas milczenie. W kuluarach mówią jednak, że wysunie ona w ostatnim czasie jakąś kandydaturę. Mówią o Morawskim i o Ponikowskim. N. P. R. oświadcza się za gen. Sikorskim, zaznacza jednak, że na wypadek, gdyby lewica nie postawiła kandydata, skupiającego wszystkie głosy lewicy, to pozostawi sobie wolną rękę w ostatecznem głosowaniu.

Dla zrozumienia sytuacji należy zaznaczyć, że w godzinach wieczornych dało się zauważyć koncentryczne dążenie do uzgodnienia wszystkich klubów polskich w sprawie kandydatury na Prezydenta. Pośrednictwa w tej sprawie między klubami podjął się Marszałek Sejmu, który już rozmawiał i będzie rozmawiał z poszczególnymi klubami. Cała trudność leży w arbitralnem stanowisku klubów lewicy a przedewszystkiem Wyzwolenia. P. P. S. wypowiada się, że zgodzi się na jednomyślnego kandydata, skupiającego w sobie zapatrywania wszystkich klubów lewicy. Wyzwolenie będzie stanowczo starało się postępować indywidualnie, a to w celach taktycznych.

(Dep. Por.)

Pogrzeb prezydenta Rzeczypospolitej

Zgodnie z zapowiedzią odprawianie mszy żałobnych przy zwłokach ś. p. Prezydenta Narutowicza ukończono o godz. 11-tej. Ostatnią mszę celebrował J. Em. ks. kardynał Kakowski w asystencji ks. biskupów Szelążka, Przeździeckiego oraz innych duchownych, obecnych w Warszawie.

Na mszy tej byli obecni: członkowie rodziny ś. p. Prezydenta, Marszałkowie Senatu i Sejmu, Rząd in corpore ciało dyplomatyczne i przedstawiciele wojskowości.

Od bramy wjazdowej aż do stopni pałacu ustawiła się szpalerem kompanja honorowa z płonącemi pochodniami w ręku.

Punktualnie o godz. 12 członkowie kancelarji cywilnej i wojskowej Prezydenta wynieśli z sali audjencjonalnej po odprawionych egzekwjach trumnę ze zwłokami i ustawili na wysokim odkrytym karawanie, przykrywszy ją sztandarem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ustawione przed Belwederem oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestry odegrały hymn narodowy.

Wzdłuż ciągnących się aż do Zamku kordonów wojska ruszył kondukt pogrzebowy, który otwierały dwa szwadrony I-go p. szwoleżerów z muzyką na białych koniach, dwa bataljony piechoty i baterja artylerji. Za niemi postępowały zakony i duchowieństwo z J. Em. ks. kardynałem Kakowskim, jako prowadzącym kondukt.

Za postępującą tuż za duchowieństwem trumną, po której dwóch stronach kroczyła eskorta honorowa, złożona z wyższych oficerów z obnażonymi pałaszami, orszak żałobny otwierali najbliżsi członkowie rodziny ś. p. Prezydenta Narutowicza, Marszałkowie Sejmu i Senatu, Rząd w pełnym składzie i członkowie domu Prezydenta. Tuż za nimi postępował korpus dyplomatyczny, Sejm i Senat, generalicja, przedstawiciele władz komunalnych i instytucyj rządowych i społecznych, tworząc z wymienionymi ściślejszy orszak pogrzebowy. Po obu stronach orszaku postępował ruchomy kordon kompanji przybocznej Prezydenta Rzeczypospolitej z pochodniami w rękach. Orszak zamykał szwadron przyboczny Prezydenta i jeden bataljon piechoty z orkiestrą.

Członkowie Sejmu i Senatu stawili się bardzo licznie. W pochodzie szły grupy sejmowe, zaczynając od lewicy i obcych narodowości, a zamykały orszak sejmowy i senacki trzy grupy prawicy. Z pośród tych trzech grup, obecni byli w pochodzie ks. Arcyb. Teodorowicz i ks. Biskup Sapieha, jen. Haller, Prezydja w pełnym składzie, mianowicie pp.: Głąbiński, Grabski, Zdanowski, ks. Lutosławski, Korfanty, Chaciński, Dubanowicz, Chłapowski, Stroński, Janta-Połczyński, Kasznica, oraz wielka ilość posłów i senatorów z tych grup.

W grupie rządowej i wojskowej nie było szefa sztabu p. Piłsudskiego, który zaniemógł wczoraj i wskutek tego nie mógł wziąć udziału w pogrzebie.

W przeprowadzeniu zwłok wzięły udział dziesiątki tysięcy ludzi, wszystkie szkoły, stowarzyszenia, instytucje, cechy i korporacje ze sztandarami i wieńcami.

Pochód żałobny rozciągnął się na długość dwóch kilometrów, idąc przez Al. Ujazdowskie, N. Świat i Krakowskie Przedmieście do Zamku. Porządek był następujący: delegacje instytucji społecznych ze sztandarami krępą owiniętemi, a mianowicie cechy, związki zawodowe, sportowe, naukowe, stowarzyszenia akademickie, delegacje słowieckie, stronnictwo P. S. L.-Piasta i Wyzwolenie. Za nimi posuwały się oddziały wojskowe, na których cele jechał konno gen. Kuliński, dowódca korpusu warszawskiego.

Okryte krepą lampy łukowe, opuszczone do połowy masztu chorągwie narodowe i żałobne dawały wyraz żałobny mieszkańców Warszawy. Cały pochód przeszedł w ciszy, powadze, smutku, wśród żałobnego pienia duchowieństwa.

Pod Zamkiem, oddziały wojskowe, które poprzedzały kondukt, doszedłszy do lewego skrzydła Zamku, ustawiły się frontem do przechodzącego orszaku, oddały trumnie honory wojskowe, a muzyki odegrały hymn narodowy.

Trumnę, zdjętą z karawanu wnieśli członkowie Rządu i Generalicji do sali Rycerskiej, gdzie zwłoki będą wystawione przez trzy dni na widok publiczny. Przy trumnie ustawiono .wartę honorową oficerską.

Od wczesnego rana ożywił się znacznie ruch na ulicach, któremi miał przechodzić orszak pogrzebowy oraz na wszystkich bocznych. Tłumy z godziny na godzinę wzrastały, ustawiając się wzdłuż gęstego kordonu wojska i policji, które ogrodziły Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, od Belwederu do Zamku Królewskiego. Nastrój poważny i skupiony.

Latarnie obleczone kirem żałobnym, świecą opalowem światłem wśród gęstej ulewy śnieżnych ptaków. Długie szeregi oczekujących przeciskają się tam i sam, poszukując lepszych miejsc. Balkony i bramy przepełnione uczestnikami uroczystości żałobnej. Na każdem domu powiewa chorągiew, opuszczona do połowy masztu. Sklepy pozamykane.

Z oddali widać las sztandarów. Powoli zbliża się orszak pogrzebowy. Na czele delegacje z kraju z wieńcami. Szeroko rozwinięte wstęgi, czarne i czerwone, złocą się z literami: Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej...

A potem nieprzejrzane szeregi Cechów, organizacji zawodowych, związków i zrzeszeń ze sztandarami. Na każdym powiewa lekki obłok z kiru. Za niemi wyłania się konnica. Na czele jen. Kuliński ze świtą. Dwa szwandrony 1-ego pułku ułanów. Szumią biało-czerwone proporczyki na lancach. Orkiestra przygrywa marsze żałobne. Przejeżdżają na rosłych, dziarskich koniach, a oto już słychać miarowy tupot piechurów, dwa bataljony piechoty. Wszyscy w hełmach.

Telegram Paderewskiego.

Ignacy Paderewski nadesłał do p. Marszałka Sejmu następujący telegram z Nowego Yorku.

Głęboko wstrząśnięty tragiczną wiadomością, proszę Pana Marszałka o przyjęcie wyrazów najszczerszego współczucia i żalu z powodu zabójstwa pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej. — Paderewski.

Stanisław Wojciechowski — prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Poznań, 20. 12. (Tel. wł.) Dzisiaj o godz. 12.20 p. marszałek Rataj dokonał otwarcia Zgromadzenia Narodowego. Wysunięto dwie kandydatury: Prof. Kazimierza Morawskiego, prezesa Akademji Umiejętności i rektora uniwersytetu krakowskiego i Stanisława Wojciechowskiego, b. ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Skulskiego.

W głosowaniu otrzymał p. Kazimierz Morawski 228 głosów, p. Stanisław Wojciechowski 298 głosów, wobec tego **wybrany został prezydentem** Rzeczypospolitej Polskiej większością 70 głosów **Stanisław Wojciechowski.**

Zaprzysiężenie prezydenta nastąpi dzisiaj o godz. 7 wieczorem.

P. Stanisław Wojciechowski urodził się 15 marca 1869 r. w Kaliszu i w tem mieście ukończył gimnazjum, poczem wstąpił na uniwersytet warszawski, gdzie studjował matematykę, później był słuchaczem Wydziału przyrodniczego, następnie brał czynny udział pracach P. P. S. w Wilnie.

W r. 1906 został dyrektorem Związku Stow. Spółdzielni i założył tygodnik „Społem“. Dnia 16 stycznia 1919 r. wybrany został ministrem spraw wewnętrznych. Od czerwca 1920 r. był prezesem Państw. Komisji Oszczędnościowej, ponadto wykładał teorję kooperacji w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie.

Poważne ostrzeżenia francuskie.

Wszystkie pisma paryskie wciąż jeszcze zajmują się sprawą zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Narutowicza, przyczem naogół najdobitniej zaznacza się ton ubolewania z tego powodu, że Polska znalazła się dziś w obliczu przesilenia wewnętrznego.

W „Echo de Paris“ pisze znany sprawozdawca polityczny, Pertinax, o walce politycznej stronnictw, która od sześciu miesięcy coraz bardziej się zaostrza. Powodem zła jest niespokojny program polityczny p. Piłsudskiego, którego politykę zwalczają sronnictwa prawicy. Pertinax raz jeszcze omawia przesilenia rządowe w Polsce w ostatnich miesiącach i dochodzi do wniosku, że przesilenia te bardzo Polskę osłabiły. Polska ma jeszcze przed sobą zaledwie kilka lat, w ciągu których może dokonać dzieła odbudowy i konsolidacji wewnętrznej. Są to te lata, w których Francja utrzymuje jeszcze Niemcy w karbach. Naród polski powinien skorzystać z tego czasu, gdyż w przeciwnym razie raz jeszcze mógłby ulec Niemcom.

„L'Oeuvre“ odpowiada na ataki pism berlińskich przypisujących winę dokonanego morderstwa Francji, która jakoby podburzała instynkty nacjonalistyczne w Polsce i stała się powodem, że tam morduje się ludzi, którzy pragną zbliżenia się do mniejszości narodowych. „L'Oeuvre“ zaznacza, że w Berlinie mają widocznie krótką pamięć, skoro zapomnieli o tem, iż w Niemczech zamordowano Liebknechta, Różę Luksemburg, Erzbergera, Rathenaua i jeszcze 394 osobistości polityczne.

„Echo National“ pisze, że politykę narodową w państwie mogą uprawiać tylko stronnictwa narodowe. W Polsce jednakże decydują dziś posłowie i senatorowie, wybrani przez Rusinów, Żydów i Niemców, a więc rozstrzygają obce narodowości. Jeżeli stan ten nie zostanie usunięty, może to poważnie zachwiać dobrymi stosunkami polsko-francuskimi. „Echo National“ wskazuje przytem na przykład Czechosłowacji, gdzie Czesi prowadzą politykę narodową i gdzie Niemcy nie zajmują żadnych wybitnych ani wpływowych stanowisk. W końcu „Echo National“ wyraża nadzieję, że nowy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oprze się na większości polskiej i będzie przedstawicielem stronnictw polskich.

Prowokacje „Prawdy“.

Z okazji morderstwa, popełnionego na pierwszym Prezydencie Rzeczypospolitej, „Prawda“ wpada w paroksyzm szału lewicowego, starając się dorównać pod tym względem warszawskim Ehrenbergom. Przytaczamy tu na dowód następujący elaborat:

„Dla całej szczerej, polskiej demokracji jedno dziś tylko wskazanie — łączyć się — skupić swe siły by rwać łeb tej ohydnej hydrze jaka się wylęgła w naszem życiu. Klasa robotnicza musi rzec swoje słowo stanowcze i męskie, słowo, spokojne tą spiżową mocą, której są obce wstrętne awantury i ohydne zbrodnie, ale która nie ścierpi plugawienia życia. Polskę wystawiono na poniżenie najniższe, obcy będą patrzyli na nas, jako naród morderców, i dlatego musimy na szalę rzucić swe słowa; społeczeństwo musi obwieścić światu, że ci mordercy, to tylko zbrodniarze, to nie jest naród. Musimy stwierdzić dobitnie, że ta klika szaleńcza, która wzięła monopol za patrjotyzm, która się przedstawia jako partja „ładu“ i „porządku“ nie reprezentuje narodu, bo ten ze wstrętem odwraca się od morderców, ręce których splamione są krwią pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, którzy są duchowymi ojcami tej strasznej zbrodni na osobie Najwyższego Przedstawiciela Narodu, dokonanej w kilka dni po jego wyborze. Oni muszą zejść z platformy życia społecznego i politycznego, bo naród nie ścierpi, aby funkcja jego reprezentacji spoczęła w rękach, z których ocieka bratobójcza krew.

Polska lewica musi zacieśnić więzy między sobą, musi się zwarcie przeciwstawić zamachom na państwo i konstytucję. Musi, bo tak każe powaga chwili, tego chce dobro kraju i porządek“.

W ten sposób „Prawda rozumie, jak się zdaje, wezwanie premjera Sikorskiego do uspokojenia umysłów, powtórzone na ostatniej konferencji prasowej w Warszawie. Świadomie kłamliwem oskarżeniem usiłuje się podsycać w dalszym ciągu namiętności bez względu na to, czem podsycanie to grozi. Cytat z „Prawdy“ jest wymowną ilustracją „zastosowania się“ tego organu do powagi chwili.

Tajemnicza zbrodnia.

Powiat szamotulski poruszyła znowu do żywego zbrodnia, otoczona chwilowo jeszcze mgłą tajemnicy. Ofiarą zbrodni w tym wypadku stał się 30-letni robotnik Walenty Rosa z Binina pod Szamotułami, urodzony w Sieciwchowicach w Małopolsce.

Wedle dochodzeń śledczych wybrał się Rosa w czwartek do Poznania celem poczynienia rozmaitych zakupów na Gwiazdkę. W piątek w godzinach popołudniowych znaleziono go nieżywego w polu w odległości około stu metrów od drogi, prowadzącej z Szamotuł przez Kluczewo do Binina. Rosa, jak stwierdzono, został zastrzelony z fuzji do polowania, gdy wracał z zakupami z Poznania. Zabójca po dokonaniu zbrodniczego czynu zawlókł zastrzelonego w pole i tu go obrabował. O ile bowiem stwierdzić zdołano, zakupił Rosa w Poznaniu koszulę dla swojej żony, żółte trzewiki dla córeczki i inne drobiazgi, których przy zmarłym nie było. Nadto ściągnięto z niego surdut i kamizelkę, które to rzeczy znaleziono później ukryte pod kupką kamieni. W kamizelce znajdowało się jeszcze 150 tysięcy marek w gotówce.

Mocno podejrzanym o zastrzelenie Rosy jest 16-letni Seweryn Liczbański, syn rządcy gospodarczego z Kluczewa, którego też aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego w Szamotułach. Aresztowany zeznał, że ojciec wysłał go w pole dla spłoszenia psów i że przy tej sposobności strzelił do nieznanego człowieka, przychodzącego drogą, który chciał go rzekomo napaść. Uderza w każdym razie, że ojciec aresztowanego powiadomił żandarmerję o wypadku dopiero w poniedziałek, gdy zbrodnia stała się już głośną w okolicy.

Tym, którzy wierzą, że kulą przeszyte ciało, bez ręki, nogi, oka, zdolne do odbudowy Polski, — chcemy dać pracę; — pomóż nam — kup nalepkę *Na Inwalidzki Dom Pracy!*

Z Wystawy Przemysłu Domowego.

W d. 15 bm. na Wystawie Przemysłu Domowego w Ogrodzie Zoologicznym w Poznaniu wygłoszono trzy odczyty poświęcone zagadnieniom przemysłu domowego. Odczyty wygłosili p. Grudzińska, p. Tad. Szaliński oraz p. Gulkowski z Wdzydz. Po ogólnym referacie p. Grudzińskiej, p. Gulkowski podniósł, że w motywach ludowych Kujaw, Grodziska, Buku, Kościana itd. spoczywa nieprzebrany i niewyzyskany dotychczas materjał estetyczny do przemysłu domowego. Wskazywał na braki tego przemysłu i mówił, jaką drogą należy pójść, ażeby w naszym przemyśle drzewnym odzwierciedliły się motywy ludowe. P. Szaliński porównywał nasz przemysł domowy z przemysłem tego rodzaju zagranicą. Wskazywał na korzyści gospodarstwa narodowego z przemysłu domowego oraz w szczegółach rozpatrywał cechy charakterystyczne przemysłu domowego. Zważywszy, że przemysł domowy, zdobniczy ma u nas bardzo dogodne warunki rozwoju, powinno powstać towarzystwo, którego celem będzie krzewienie tego przemysłu. Do pracy tej powinni się zabrać ludzie, z zamiłowaniem do prostych a pięknych form estetycznych, w których przez wieki lud polski znajdował zaspokojenie swych uczuć estetycznych. Duchowieństwo nasze oraz sfery ziemiańskie w tym kierunku mają duże pole do działalności. Należy jednak przestrzegać, ażeby do przemysłu domowego w Wielkopolsce i na Pomorzu nie wprowadzać motywów obcych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś: Teofila
Jutro: Tomasza ap.
Wschód słońca 8,08, zachód 15,37.
Długość dnia 8,33. Ubyło 9,37.

Przeciwko drożyźnie. Jak donosi „Kurjer Czerw.“ w Min. spraw wewn. odbywają się obecnie gorączkowe przygotowania, celem wydania surowych zarządzeń, któreby położyły kres nadmiernemu podnoszeniu cen w handlach.

Telegramy.

Zarządzenia stanu wyjątkowego.

Warszawa, 19. 12. (A. W.) Dziś na ulicach Warszawy zostało rozlepione rozporządzenie min. spraw wewn. gen. Sikorskiego w sprawie wykonania zarządzeń stanu wyjątkowego. Paragraf 5 tych rozporządzeń zakazuje posiadania wszelkiej broni palnej bądź siecznej.

Warszawa, 19. 12. (Pat.) Komisarjat rządu na m. stoł. Warszawę na zasadzie art. 27 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, obłożył aresztem nr. 290 z dnia 18 bm. czasopisma żargonowego „Moment“ za zamieszczony w tym numerze artykuł: „Oficerowie i załoga“, jako noszący znamiona przestępstwa z art. 253 kod. karn., przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego numeru.

Termin zaprzysiężenia.

Warszawa, 19. 12. (A. W.) Według wiadomości u źródła, zaprzysiężenie nowego Prezydenta nastąpi na drugi dzień po jego wyborze, poczem Marszałek Sejmu, pełniący tymczasowo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej, przekaże władzę nowemu Prezydentowi. Natychmiast po zaprzysiężeniu Prezydenta Sejm i Senat rozpoczną ferje świąteczne. Najbliższe posiedzenie Sejmu przewidziane jest w czasie między 1 a 6 stycznia. Sprawozdawca Agencji Wschodniej dowiaduje się, że posiedzenia Sejmu odbywać się będą serjami. Sejm obradować będzie nad kompleksami spraw, przygotowanemi przez rząd.

Ułaskawienie podczas eksportacji.

Warszawa, 19. 12. (Pat.) W czasie pogrzebu pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nadeszła prośba o ułaskawienie Konstantego Pucha, zasądzonego na karę śmierci wyrokiem sądu doraźnego w Chełmie. Min. sprawiedliwości porozumiał się bezzwłocznie w toku uroczystości pogrzebowej z p. Marszałkiem Sejmu, sprawującym tymczasowo funkcje Prezydenta Rzeczypospolitej, który postanowił prośbę o ułaskawienie uwzględnić.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.

Rozporządzenie w przedmiocie taryfy opłat za oględziny bydła rzeźnego i mięsa z trychinoskopją obowiązujące na obszarze Województwa poznańskiego z wyjątkiem rzeźni publicznych.

Za zgodą Min. Rol. i D. P. a na mocy § 14 rozp. dot. ust. wykon. do oględzin bydła rzeźnego i badania mięsa z 28. VIII. 1902 zmieniam rozporządzenie moje z dnia 27. VI. 21. ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Nr. 29. z dnia 22. lipca rb. poz. 461 jak następuje:

Art. 1.

Za zwyczajne badanie mięsa i trychinoskopję łącznie z oględzinami bydła rzeźnego:

1. Sztuka bydła rog. wyjąwszy cielęta do 3 mies.	1050 mk.
2. Sztuka trzody chlewnej	
a) oględziny żywej sztuki rzeźnej wraz z badaniem mięsa i trychinoskopję	700 mk.
b) oględziny żywej sztuki rzeźnej wraz z badaniem mięsa bez trychinoskopji	525 mk.
c) trychinoskopja sama	350 mk.
3. Cielę do 3 mies. owca, koza, albo inne drobne zwierzę	350 mk.
4. Koń, osieł, muł, muł osieł	1050 mk.

Art. 2

Badacz mięsa otrzymuje na koszty podróży za każdy kilometr 70 mk.

Art. 3.

B. 1. Lekarze weteryn. pobierają za każde uzupełniające badanie mięsa bez względu na gatunek zwierzęcia 1050 mk. a o ile odbywają podróż własnemi środkami lokomocyjnemi opłaca się za każdy podwójny klm. drogą kołową 700 mk.

Powyższą taryfę opłat ustanowiona z zastrzeżeniem każdochwilowego odwołania wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wojewoda (—) Dr. Celichowski
Ogłosiłem!
Śmigiel, dnia 15/XII. 1922 r.
Starosta Kopczyński.

W skutek ponownego podwyższenia ceny węgla, płacy robotników pp. podwyższyliśmy cenę za gaz, wodę i produky gazowe z dniem 1 listopada 1922 r. jak następuje:

a) za cbm. gazu	540,— mk.
b) za 50 kg. koksu	5.500,— „
c) za 50 kg. smoły dla miejsaowych	30.000,— „
za 50 kg. smoły dla zamiejscowych	35.000,— „
d) za cbm. wody	260,— „

Śmigiel, dnia 11 grudnia 1922 r.
MAGISTRAT MARON.

Obwieszczenie.

Książka protokólarna Ziemiańskiej Kasy Chorych powiatu śmigielskiego została swego czasu przez przewodniczącego tejże kasy p. Piocha zagubiona. Książkę protokólarną unieważnia się niniejszem.

Śmigiel, dnia 18. grudnia 1922 r.
Powiatowa Kasa Chorych
Borowczyk.